Nr. 210. Niedziela 15 września 1912. Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie [illegible] 3 fr. 50 ctm., [illegible] 70 cm. [illegible]

Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h

Cena numeru oddzielnego 8 h.

[illegible]

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1664.
Konto czekowe Nr. 910.

[illegible]

Żądania robotników.

Kiedy w zimie b. r. zastanawiano się w sejmie lwowskim nad projektami reformy wyborczej, wówczas zarząd polskiej partyi socyalno-demokratycznej przedstawił projekt następujący: Ofiarowanych 10 mandatów dla robotników miejskich w t. zw. „kuryi ogólnej“ partya nie może uznać za reprezentacyę odpowiadającą interesom tak klasy robotniczej, jak wogóle miejskim. Partya proponuje **przyłączenie tych 10 mandatów do mandatów z miast i zaprowadzenie w miastach powszechnego i równego głosowania**, zupełnie tak, jak daje je ustawa parlamentarna.

Dałoby to życiu politycznemu miast galicyjskich wielką siłę i zapewniłoby miastom rzeczywisty wpływ w sejmie. Odpowiedziało nam na to mieszczaństwo — strachem przed socyalistami. Cyfry rzeczywiste powinnyby rozwiać te strachy, bo na 34 mandaty z miast do parlamentu wybrano tylko sześciu socyalistów, a na 50 lub 60 mandatów sejmowych wypadłoby ich 9 lub 10. Ale mieszczaństwo galicyjskie boi się socyalistów zabobonnie i projektu naszego nie uwzględniło podobno.

Natomiast podsuwają w sferach konserwatywnych myśl stworzenia V kuryi niby robotniczej, która w praktyce dawałaby mandaty nie robotnikom, lecz — konserwatystom! Pomysł ten polega na tem, żeby dać 10 mandatów w kuryi ogólnej nie tylko miastom, w których istnieją robotnicy w większej masie, a więc miastom większym, ale także „zgniłym miasteczkom“, tak aby różne Lutowiska i Psie Wólki, a raczej steroryzowani w nich drobnomieszczanie żydowscy i chrześcijańscy wybierali Abrahamowiczów, Rosnerów i tem podobnych reprezentantów „klasy robotniczej“...

Wszak pp. Abrahamowicz, Bobrzyński, Rosner i Jaworski są lub byli „miejskimi“ posłami do parlamentu!

Jeżeli podobne plany lęgną się teraz w sejmie wobec robotników, to zapowiadamy wszystkim podobnym projektowiczom, żeby nie tracili na próżno czasu. Reforma wyborcza, którąby polegała na szalbierstwie i dawała „robotnicze“ mandaty najzawziętszym wrogom robotników, byłaby tylko bezpotrzebnem naigrawaniem się z robotników, celu swojego by nie osięgnęła i byłaby punktem wyjścia walki jeszcze zajadlejszej, niż dotychczas.

Klasa robotnicza tem szalbierstwem nie da się przecież złudzić, a pomysły konserwatystów zabierania mandatów w masce „robotniczych“ posłów są tylko prowokacyą. Obstając przy projekcie utworzenia w miastach powszechnego głosowania bez podziałów na bogatych i biednych, klasa robotnicza pragnie reprezentacyi rzeczywistej, dającej pole rozwoju jej interesom i jej siłom.

Jeżeli jednak zaślepienie warstw posiadających chce koniecznie odgraniczyć posłów robotniczych od innych, wówczas musimy się domagać, aby mandaty, przyznane zamiarem ustawodawcy robotnikom, stały się rzeczywiście ich udziałem. A to jest możebne tylko przez stworzenie kuryi robotniczej wcałym szeregu większych miast, gdzie są robotnicy, pracujący masowo.

Nie chodzi o drobnomieszczan w małych mieścinach, lecz o klasę robotniczą. Jeżeli np. Przemyśl złączą z Baligrodem, Mościskami i Dobromilami, to oczywiście, że robotnicy nigdy w tak spreparowanym okręgu nie otrzymają posła. Gdyby do Krakowa dołączono Krzeszowice, Liszki, Dobczyce i garnitur podobnych „miast“, to przecież możność osiągnięcia mandatu dla proletaryatu w takim okręgu równałaby się zeru...

A na podobne maskarady czasy są za poważne.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie ulica Sokoła 4 II p. tel. 699.

Wszechpolsko-podolskie sympatye.

Bardzo jeszcze niedawno stosunki serdecznej przyjaźni łączyły wszechpolaków z moskalofilami. Nie kto inny, a jeden z wodzów wszechpolskich prof. Buzek był tym wschodnio-galicyjskim uczonym, który odkrył w Galicyi narodowość rosyjską. Moskalofilizm miał być odtrudką na Ukraińców i aplikowany był społeczeństwu polskiemu, zwłaszcza w dniach praskich uroczystości neosłowiańskich, w dawkach bardzo dużych. Konowałami, którzy lek ten reklamowali byli wszechpolacy i podolacy, obok innych mniej lub więcej naiwnych mieszczańskich polityków i oni główną ponoszą winę także rozplenienia się tej czarnosecinnej zarazy, jakiego obecnie w Galicyi jesteśmy świadkami.

Zaszły niedługo wypadki, które uniemożliwiły publiczne kumanie się z moskalofilami. Ich czarnosecinna robota stała się zbyt widoczną robotą płatnych carskich zbirów, by jakiekolwiek, nawet najbezczelniejsze stronnictwo polskie, ośmieliło się kompromitować popieraniem tej bandy. A jednak... serce nie sługa — ciągnie przecie w stronę dusz bratnich. Nasi „istinno-polscy“ czują słabość specyalną do „istiano-ruskich“ galicyjskiego chowu i na tę sympatyę nie ma żadnej rady. Wyłazi ona, jak szydło z worka przy niejednej okazyi.

Bronić uciskanych „prikarpackich Rosyan“ nie mają wszechpolacy przecie odwagi, chociażby bardzo radzi to robili ze względu na łączącą jednych i drugich nienawiść do Ukraińców, udzielają więc bodaj gościny rzecznikowi uciskanych druhów na łamach swego organu, by jego czytelnicy z „bezstronnych“ ust dowiedzieć się mogli jak to sprawa się ma z szerzeniem w Galicyi prawosławia za carskie ruble i z owemi prześladowaniami nieludzkiemi moskalofilów, które aż na łamach angielskiego dziennika znalazły boleściwe echo.

Dr Glebowickij, jeden z wodzów bardziej

RYSZARD O'MONROY.

Wiosna, lato, jesień...

(Przekład z francuskiego).

Samuel Jefferson wyciągnął się rozkosznie w miękkim, skórzanym fotelu, oparłszy nogi o kominek. Gabinet wspaniałej jego willi przy Avenue Michigan (światło elektyczne, telefon, elektrofon, winda) urządzony był z przepychem. Cóż, kiedy myśli jego właściciela były niewesołe, bardzo nawet niewesołe.

Bez wątpienia był bogatym, bardzo bogatym: interes jego, mianowicie handel mięsem wędzonem na wybrzeżach Greenriver, przynosił mu olbrzymie dochody. Bogactwo jednak przyszło za późno. Cała młodość jego była pasmem ciężkiej walki o byt, o kawałek chleba. Biedaczka Janny, żona jego, dawno już umarła w nędzy i niedostatku, zostawiwszy mu na karku około tuzina dzieci, którym należało przecie dać chociaż jakie takie wykształcenie.

Synowie na szczęście sami, o własnych siłach zrobili karyerę — są teraz na stanowiskach. Ale córki, Anna, Debora i Małgorzata, nie posiadając odpowiednich posagów, postarzały się, a za mąż nie wyszły. Okoliczność ta nie wpłynęła coprawda ujemnie na ich urodę, ale uczyniła ich charaktery i usposobienia niezbyt przyjemnemi w domowem pożyciu, a to skwaszenie, według opinii doktora Smita, miało swe źródło w przydługiem nieco przebywaniu w stanie panieńskim.

Pomimo milionów, które się wreszcie zjawiły, pomimo najokazalszych pojazdów, jakimi mknęły panny Jefferson ulicami Nowego Jorku, pomimo automobilów elektrycznych, pomimo wspaniałych toalet i kapeluszy, sprowadzanych z Paryża, pomimo całego roju białych i czarnych panien służebnych, otaczających, jak świta królewska, córeczki milionera — pomimo to wszystko rozlegały się od rana do nocy w pałacu przy Avenue Michigan kłótnie, nie ustawały kwasy i dąsania się, nie milkły ataki histeryczne, któremi panny Jefferson uprzyjemniały czas swemu papie.

— Ach, kto mnie wreszcie wybawi od moich córek? — wzdychał ciężko stroskany milioner, tonąc w wonnych obłokach dymu cygarowego.

Wziął do rąk świeży numer „New York Herald“ i odczytał umieszczone na ostatniej stronie ogłoszenie:

Solidny ojciec rodziny, pragnąc wydać za mąż swe córki, ofiaruje bogaty wybór narzeczonych, mających duże posagi. Przyzwoity młody mężczyzna, któryby pragnął wybrać jedną z nich za żonę, rozumie się ślubną, zechce zgłosić się na Avenue Michigan L. 742. Panny nie posiadają na swej opinii najmniejszej skazy. Przykładne sprawowanie się ich w stanie małżeńskim zabezpieczonem będzie w kontrakcie. Ojciec doszedł do majątku drogą uczciwą, przyczyniając się do rozkwitu przemysłu ojczystego. Panny oglądać można codziennie od godz. 2—5 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Oto już mija ósmy dzień, długi ósmy dzień, od czasu, kiedy nieszczęsny ojciec zdecydował się na umieszczenie tego poniżającego inseratu! I cóż mu z tego przyszło? Ku tem większej jego hańbie nikt się dotychczas nie zgłosił. Czyżby całe życie miał spędzić w towarzystwie Anny, Debory i Małgorzaty, których usposobienia z biegiem czasu stawały się coraz bardziej cierpkiemi i nieżytemi.

Pasmo ciężkich tych rozmyślań przerwał wygalonowany lokaj, który podał na srebrnej tacy bilet z napisem:

Samuel Spring
Adwokat.

— Prosić! Prosić!

---

umiarkowanego (w braniu rubli) odłamu moskalofilstwa na łamach „Słowa polskiego“ w formie interwiewu wyżalali się na polską niesprawiedliwość, która moskalofilów obwinia o prawosławną propagandę. By swym wymuszeniom nadać formę zasadniczej politycznej enuncyacyi, maluje redaktor „Galiczanina“ takiego dyabła na ścianie:

„... Czułostki pangermańsko-ukraińskie wyszły na jaw na terenie galicyjskim już podczas ostatnich wyborów do Rady państwa. I nie są one żadną niespodzianką dla nikogo, kto tylko przedmiotowo obserwuje i ocenia systematyczny wszechniemiecki „Drang nach Osten“ w ciągu ostatnich lat dwudziestu. To, co teraz wyrabiają różnego rodzaju czynniki z t. zw. „kwestyą ukraińsko-mazepińską“, nie jest niczem innem, jak tylko realizacyą pangermańskiego programu kolonizacyjnego żelaznego kanclerza, który to w r. 1884 wypowiedział w parlamencie Rzeszy niemieckiej znaną zasadę, iż rząd pruski nie powinien nigdy spieszyć się z oficyalnem ogłoszeniem protektoratu nad nowymi terenami kolonizacyjnymi. Bismarck też był tym mężem stanu, który, zjednoczywszy plemiona germańskie pod berłem dynastyi Hohenzollernów, nie zaniechał niczego, coby mogło osłabić wpływ i znaczenie w Niemczech starej dynastyi Habsburgów. On też, puściwszy krew Austryi pod Sadową, pchnął ją następnie na bliski słowiański Wschód; spętał jej ręce austro-węgierskim „dualizmem“, tudzież kazał jej na Bałkanach wyciągać z bałkańskiego ognia kasztany „pour le roi de Prusse“. Bismarck wkońcu był też owym politykiem, który wpadł na ideę „des Grossfürstentums Kiew“ pod egidą sekundogenitury Hohenzollernów. Kto tylko przyglądnie się kolosalnym finansowym operacyom „der Deutschen Bank“ na Bałkanach i w Małej Azyi, kto równocześnie zwróci uwagę na cichą, spokojną, lecz systematyczną kolonizacyę niemiecką na Ukrainie, ten nie może nie przyznać, iż dzisiejszy „deutscher Michel“ należycie zrozumiał testament polityczno-ekonomiczny „żelaznego kanclerza“. Nie może być dwu zdań co do kwestyi, iż droga przez Galicyę, Ukrainę, Kaukaz i morze Czarne do... Bagdadu daleko wygodniejsza dla Niemiec, aniżeli każda inna, już choćby dlatego, iż na całej tej przestrzeni nie potrzeba się im obawiać konkurencyi angielskiej“.

W czasie pertraktacyj o sejmową reformę wyborczą pojawia się w „Słowie polskiem“ ów obraz strasznej przyszłości, czekającej Galicyę, jeśli Polacy będą ustępstwami pomagać do rozwoju Ukraińcom!

Rokowania między stronnictwami polskiemi a ukraińskiemi w sprawie sejmowej reformy nazywa p. Glebowickij w dalszym ciągu swych tasiemcowych wynurzeń „jednostronnemi zakulisowemi konszachtami“, ponieważ moskalofilów nikt się nie pyta, jakiego procentu mandatów w sejmie życzą sobie „prikarpaccy Rosyanie“.

Celem więc tego „interwiewu“ jest systematyczna i konsekwentna akcya przeciw sejmowej reformie wyborczej, a cel ten jeszcze bardziej staje się przejrzysty, gdy owe moskalofilskie kwerele na łamach „Słowa polskiego“ zestawi się z tem, co organ podolaków „Gazeta narodowa“ pisał równocześnie o sprawie mandatów ukraińskich w sejmie. Organ najzacieklejszej reakcyi galicyjskiej rozważa pytanie, czy w razie dania Ukraińcom jeszcze kilku mandatów nie byłoby mniejszem złem „w wielkiej zjednoczonej masie dostać się pod władzę cara“; tam „zaważyć na losach państwa, uzyskać wielki wpływ w Dumie i Radzie państwa“!

Trzeba być najprzewrotniejszym renegatem narodowym, by podobne dawać polityczne wskazania. Tylko tępa podolska szlagonerya może zdobyć się na tęsknotę dostania się pod carski knut, jeśli sejm galicyjski bodaj trochę ma być zdemokratyzowany, jeśli władza szlachetczyzny w Galicyi bodaj trochę ma być okrojona. Na poziom podolskiej barbaryi spada i wszechpolska „Myśl narodowa“ w swej nienawiści do zdemokratyzowania sejmu do usiłowań nad wprowadzeniem bodaj częściowego pokoju narodowościowego w Galicyi.

Pinińscy i Grabscy gotowi są nawet pójść w kryminale pertraktować z Bendasiukami, obwinionymi o szpiegostwo, byle utrącić sejmową reformę wyborczą. Aby jednak zachować fałszowane pozory demokracyi, przedkładają wszechpolacy swój własny projekt reformy wyborczej, w którym jednak, jako ewentualność zalecają dwumandatowość i proporcyonalność w kuryi wiejskiej i w ten sposób wprowadzają chaos, którym podolacy chcą wszelką zgodę z Rusinami uniemożliwić, a w ten sposób i całą reformę wyborczą.

I wynurzenia Glebowickich i tęsknoty podolaków dostaną się pod knut carski i wszechpolskie demagogiczne projekty jeden wspólny mają cel — a idzie się do niego choćby przez... Bagdad.

Klerykali przeciw oświacie.

Wiele grzechów klerykalizm europejski wogóle, a specyalnie polski ma na sumieniu.

Występując energicznie i nawet fanatycznie przeciwko wszelkim próbom krzewienia oświaty — rzetelnej, niezależnej, z rozpaczliwym uporem, starając się wyzyskać pobożność mas włościańskich w swej akcyi przeciw światłu wiedzy — doszedł wreszcie klerykalizm polski do tego, iż stał się jedną z głównych zapór na drodze do odrodzenia ludu pracującego w Polsce.

Obecnie znowu regestrujemy pewien czyn kleru polskiego — tak często udającego „patryotyzm“. Tym razem rzecz się dzieje w Królestwie, tam, gdzie klerykalizm prowadzi fanatyczną wojnę z niezależnem chłopskiem pismem „Zaranie“, tam, gdzie kler stara się tłumić, dławić jeszcze te nieliczne ośrodki oświaty ludowej polskiej, które ostały się po niszczycielskiej robocie caratu.

Znane i już zasłużone są w dziejach oświaty w Królestwie szkoły gospodarcze dla dzieci włościańskich w Królestwie — w Sokołówce i Gołotczyźnie. I w Krakowie spotykaliśmy nawet tych dzielnych chłopców i dziewczęta z tych szkół, gdy po ukończeniu nauki wraz z nauczycielkami przyjeżdżali zwiedzać zebytki krakowskie — w ludowych strojach.

Żywa działalność tych szkół nie podobała się jednak klerowi. I oto zagrzmiał grom z papierowego nieba klerykalnego — **rzucono klątwę na uczniów i uczenice** obu szkół, oraz na ich **rodziców!...**

Słów braknie, gdy się pisze o tych konwulsyjnych próbach kleru wstrzymania rozwoju oświaty wśród chłopów polskich, gdy się widzi jak przed niczem nie cofną się ci, dla których od wieku chłop nasz był wiernym żywicielem i obrońcą!

Nasza galicyjska prasa, do cna sklerykalizowana lub steroryzowana przez klerykałów milczy. Milczą zawzięcie i takie organa, jak „Nowa Reforma“, co to udają — czasami (zresztą coraz rzadziej) — niezależność sądu w sprawach klerykalizmu.

W Królestwie świetny artykuł poświęca temu niszczycielskiemu dziełu „Kultura Polska“ (Nr. 9) Pisze ona:

„Dla należytego stwierdzenia istoty faktu przypomnieć należy: 1) że w Sokołówku odbywają się tylko 5 miesięczne kursy z zakresu rolnictwa i przyrodoznawstwa, które ani z religią ani z księżmi nie mają żadnego związku; 2) że w Gołotczyźnie istnieje ferma praktyczna gospodarstwa wiejskiego dla córek włościańskich która również zajmuje się przedmiotami, leżącymi poza obrębem dziedziny wiary; 3) że uczenice tej ostatniej stale uczęszczały do kościoła, z którego je ksiądz w sposób gorszący

---

Wszedł pulchniutki, z wygolonymi wąsami i ostro przystrzyżoną bródką pan w średnim wieku. Ruchy jego znamionowały energię. Skłonił się sztywnie i usiadł na wskazane mu przez gospodarza miejsce, założywszy nogi również na kominek.

— Szanowny panie — rzekł gość. — Wyczytawszy inserat w dzienniku, przychodzę pomówić z panem w kwestyi jego córek. Jak pan już wiesz, jestem adwokatem, kancelarya moja przynosi mi około 30 tysięcy rocznie. Mam trzydzieści pięć lat, nigdy nie chorowałem, a pochodzę z rodziny, żaden członek której nie zginął na szubienicy. Sądzę więc, że jestem niezłym kandydatem na męża.

Jefferson odrzekł szczerze, iż kandydat taki odpowiada w zupełności jego życzeniom.

— Pozwoli pan jednak, iż postawię mu również parę pytań — ciągnął dalej adwokat. — Chciałbym zasięgnąć wiadomości nietylko o fizycznych i moralnych zaletach pańskich córek, ale i o posagach ich. W tym względzie ogłoszenie pańskie brzmi cokolwiek niewyraźnie.

— Niech pan pyta, udzielę wszelkich informacyj.

— All right! A więc zaczniemy od panny Małgorzaty. To, zdaje się, najmłodsza?

— Tak, panie. Małgorzata skończyła lat 26. Jest czarująca, jak wczesna wiosna. Złociste jej warkocze lśnią, jak błysk słońca, mają w sobie urok jasnego dnia majowego, a z niebieskich jej oczu przegląda turkus nieba. Zapach wiosny...

— Tak. Przejdźmy od poezyi do faktów. Ile waży?

— W ubraniu sto dwadzieścia funtów, bez ubrania nie ważyłem jej.

— Szkoda. Wzrost?

— Cztery stopy pięć cali. Żołądek funkcyonuje znakomicie. Wyborny słuch i głos. Ślicznie śpiewa nasz hymn narodowy.

— Tak. Posag?

— Pięćdziesiąt tysięcy dolarów.

Adwokat skrzywił się.

— To niewiele!

— Ależ, pomyśl pan — dwadzieścia sześć lat, wiosna, złociste włosy, turkusowe oczy...

— Tak. Przejdźmy do drugiej z rzędu.

— Numer drugi — Debora. O ile Małgorzata jest wiosną, o tyle Debora — latem, gorącem, upalnem latem: oczy ocieniają długie rzęsy, czarne jak kruk, bujne sploty włosów sięgają aż do ziemi, majestatyczna postawa. Wzrost — pięć stóp. Waży sto trzydzieści funtów, je jak rekin, pije jak marynarz. Talentów nie posiada żadnych. Są jednak tacy...

— Za pozwoleniem, nic pan nie mówisz o jej wieku.

— Powiedziałem panu, że Debora — to lato. Ma trzydzieści pięć lat i sto tysięcy dolarów posagu.

— No, to już byłoby coś lepszego, nic jednak nadzwyczajnego. A trzecia?

— Trzeci mój numer, moja pierworodna Andzia, jest najbardziej czarującą. To jesień z całą melancholią, całą tęsknotą tej pory roku. Cała słodycz jesieni zawiera się w tem dziecku, cały aromat dojrzałego owocu. Ale jest to coś dla dobrego znawcy. Wzrost — pięć stóp i dwa cale, ma jak toczone ręce i plecy, zna się doskonale na gospodarstwie domowem i przyrządza znakomite wino grzane. To bardzo dobrze robi mężowi takie wino grzane, zwłaszcza, gdy powraca późno do domu. Coprawda Anna ma parę siwych włosów, ale, jeśli się to panu nie podoba, to cóż łatwiejszego, jak zaradzić temu przy pomocy wody utlenionej.

— Ile lat? Niech się pan nie krępuje — proszę powiedzieć.

— Powiem otwarcie. Skończyła czterdzieści. Rzeczywiście, nie jest to panienka pierwszej młodości; powiedziałem — jesień. Ale, jak i dla Debory, tak i dla Anny w stosunku do wieku powiększam posag. Słuchaj pan uważnie: Anna ma sto pięćdziesiąt tysięcy posagu.

— Powiadasz pan, czterdzieści lat i sto pięćdziesiąt tysięcy posagu?

— Tak jest. Sądzę, że to miłe?

Pan Samuel Spring wpadł w głębokie zamyślenie. Po chwili zerwał się nagle z fotelu i rzucił porywczo:

— Posłuchaj mnie pan. Może dojdziemy do porozumienia w sprawie pańskich córek. A czy nie ma pan przypadkiem jeszcze jednej córki, zimy.. tak, lat około pięćdziesięciu... oczywiście z posagiem odpowiednio wysokim?...

podczas nabożeństwa wypędzał. Wogóle tedy obie te uczelnie nietylko nie mają wcale możności i powodów do szerzenia nauk bezbożnych, ale chcą swych uczniów i uczenice utrzymać w związku z kościołem. Skoro tedy kler nie może nawet ze swego stanowiska oprzeć się na najsłabszym dowodzie, usprawiedliwiającym jego napastnicze wystąpienie, to wyłącza wszystkie inne wnioski oprócz przypuszczenia, że chce tłumić wszelką oświatę ludu poza swoją działalnością.

Ma on wogóle na swem sumieniu wiele ciężkich przewinień w przeszłości, ma u nas sromotne i nigdy nieodpokutowane grzechy historyczne, ale tak potwornego, jak obecnie, chyba jeszcze nie popełnił.

Bo zważmy, wtedy, kiedy społeczeństwo ogarnięte niemocą upada pod brzemieniem trudnych zadań i gradem zabójczych ciosów; wtedy, kiedy mamy jeszcze 80 procent analfabetów; wtedy, kiedy 7 milionów ludu, tj. siedm części narodu w Królestwie Polskiem żyje w takiej ciemnocie, jakiej już Europa zachodnia nie pamięta, wtedy kler katolicki wyklina skromne, z ogromną ofiarnością utrzymywane przybytki nauki za to, że w nich wykłada się, jak należy uprawiać rolę, hodować inwentarz i patrzyć wokoło siebie nieślepemi oczyma. Zdawałoby się, że wobec niesłychanie trudnych warunków, w jakich się posuwa oświata naszego ludu, wszelki jej czynnik powinien być błogosławiony przez jednostki i grupy, nawet w najsłabszym stopniu odczuwające niedolę umysłową narodu.

Tymczasem kler i klerykalizm z zajadliwością barbarzyńców i opętańców ścigają każde przedsięwzięcie na tem polu poza swoją fanatyczną propagandą. Rząd rosyjski nie jest miłościwy dla prywatnych uczelni polskich, nęka je surową kontrolą i nadmiernemi wymaganiami, jednakże na nie zezwala i nie pozbawia ani nauczycieli, ani uczniów praw obywatelskich. Przeciwnie, księża nietylko szkalują ich z ambon, wystawiają na pośmiewisko w kościołach, ale odmawiają im rozgrzeszeń i posług religijnych, z któremi związane są prawa obywatelskie. — Dość powiedzieć, że czytelnicy „Zarania“, uczniowie i uczenice Sokołówka i Gołotczyzny **nie mogą być chrzestnymi rodzicami, zawierać ślubów małżeńskich itp.**

Czy to nie są nadużycia i gwałty sumień najwyższej zdrożności?

Niech sobie kler każe swym wiernym owcom skakać przez wszystkie kije, jakie im podstawi, ale niech nie posiada przywileju uprawniania najważniejszych aktów naszego życia. To mu trzeba odjąć, a wtedy jak najgęściej może siać klątwy na niwie pracy społecznej. Jeżeli dłużej tak będzie teroryzował lud, doprowadzi go do takiej nędzy umysłowej, że o żadnem odrodzeniu nie można myśleć, że umrzemy nie z ran zewnętrznych, ale z wycieńczenia wewnętrznego. Dotąd ta groźba wywołuje tylko bezmyślny uśmiech na ustach ogłupiałego i zdemoralizowanego przez kler wstecznictwa, które mu przyklaskuje, bo jeszcze nie dotarliśmy do dna przepaści. Gdy już niżej nie będziemy mogli opaść, wtedy ten uśmiech zapewne zginie. A może wybuchnie tryumfem, że osiągnęliśmy najwyższą doskonałość ludzką — jezuickiego Paragwaju?“

Czy koleje nie mogły dać 17 milionów dla kolejarzy?

Przy obradach w parlamencie nad wnioskiem posła tow. Tomschika o wstawienie do budżetu ministerstwa kolejowego sumy 17 milionów koron na regulacyę płac kolejarzy oświadczył minister kolei bar. Forster, że koleje państwowe są bierne i że wobec tego budżet nie wytrzyma nowego obciążenia. Dla wszystkich stronnictw burżuazyjnych „argument“ ten był wystarczającym i jak wiadomo zatwierdziły w głosowaniu w pełnej Izbie uchwałę komisyi, która wniosek ten odrzuciła.

W kilka tygodni po tem głosowaniu ogłosił półurzędowy „Fremdenblatt“ komunikat, który wprost zaprzecza słowom ministra, podając — jak komunikat się wyraża — świetne cyfry o wyniku gospodarki kolejowej, prawdopodobnie w celu wywołania „u góry“ wrażenia, jakie to znakomitości administrują kolejami. Wedle tych cyfr za rok 1911 nadwyżka dochodów nad wydatkami na ruch wynosiła o 20% więcei, niż w r. 1910, a w porównaniu z rokiem 1909 nawet o 75%. Wydatki zaś na oprocentowanie włożonego w koleje kapitału obciążały w r. 1911 ogólny budżet państwowy o 38 milionów mniej, niż w r. 1910, zaś w porównaniu z rokiem 1909 zmniejszyły się o połowę. Znaczy to, że w r. 1910 dołożono z ogólnych dochodów państwowych do kolei 95 milionów, zaś w r. 1911 tylko 57 milionów i to tylko nominalnie, bo jeszcze z tych 57 milionów przeznaczono na amortyzacyę 48 milionów, tak, że faktycznie dołożono w r. 1911 do kolei tylko 9 milionów koron.

Jeżeli się uwzględni, że kapitał inwestowany w kolejach państwowych wynosi okrągło 5 miliardów 600 milionów koron, to dopłata 9 milionów rocznie jest drobnostką, nie wchodzącą w rachubę tembardziej, że za rok 1912 dochód kolei będzie z pewnością najmniej o 30 milionów koron wyższy, tak, że zamiast braku 9 milionów z r. 1911 nastąpi nadwyżka 21 milionów za r. 1912 Słowem, że już za rok ubiegły państwo nietylko ani halerza do kolei nie dołoży, ale przeciwnie — będzie miało po opędzeniu kosztów ruchu i oprocentowania 20 milionową nadwyżkę.

Z cyfr tych urzędowych wynika niezbicie, że narzekania ministra były czystym wymysłem w celu „wzruszenia“ serc tych posłów, którzy szukali jakiegobądź pozoru, aby odrzucić żądania, postawione w imieniu kolejarzy. A może p. minister nie zdawał sobie sprawy z tego, co mówi? Może powtórzył tylko to, co mu „hofraci“ napisali? Gdybyśmy te przypuszczenia przyjęli jako prawdę, należałoby ubolewać, że w ręce tak „świadomego“ pana oddano zarząd tak olbrzymiego przedsiębiorstwa, jakiem jest sieć kolei państwowych w Austryi. Minister mógł zresztą mieć interes w oszukaniu posłów, ale — pytamy się — czy posłowie nie czytają budżetu? Prawdopodobnie tak jest, co zresztą powiedział już generalny referent budżetu, poseł Steinwender, mianowicie, że większość posłów nie ma pojęcia o tem, co budżet zawiera, bo nie zadają sobie trudu przestudyowania go. Nic też dziwnego, że takim posłom może minister pleść androny i że ci posłowie na podstawie takich andronów głosują przeciw poprawie bytu kolejarzy, mimo, że pieniądze na ten cel istnieją bez naruszenia równowagi budżetowej.

Przegląd polityczny.

Dyslokacya floty francuskiej. Decyzya Francyi przesunięcia statków wojennych, konsystujących w Brest, do Tulonu — inaczej mówiąc na morze Śródziemne — żywo zajęła opinię polityczną Europy, jako niebagatelny znak życia trójporozumienia (Anglia, Francya, Rosya).

O ile flota angielska sama trzymać może w szachu flotę niemiecką na sąsiednich morzach i bronić jej dostępu do Atlantyku, o tyle flota francuska miałaby reprezentować potęgę tegoż trójporozumienia na drugiej wielkiej drodze morskiej — na morzu Śródziemnem.

Pytanie — przeciw któremu z dwu pozostałych sojuszników Niemiec głównie skierowaną ma być ta demonstracyjna transakcya floty?

Wszystko przemawia za tem, iż chodzi tu nie tyle o Włochy, ile o Austryę.

Włochy uzyskały były milczące przyzwolenie przeciwników trójprzymierza na swą wyprawę trypolitańską — miał to być równoważnik wobec marokańskich planów Francyi. Nawet działania floty włoskiej poza „przyzwolonym“ Włochom placem boju w Afryce nie wywołały były takiej demonstracyi.

W przyszłości usadowienie się definitywne Włochów w Trypolisie — pomiędzy posiadłościami francuskiemi i Egiptem wymagać będzie silniejszego zaakcentowania potęgi Anglii i Francyi na morzu Śródziemnem — dziś jednak, jako rzecz jeszcze niedojrzała, nie pociągałoby to za sobą dyslokacyi floty francuskiej.

Innemi słowy teraz — doraźnie — wydaje się, jakoby chodziło o ośmieszenie Austryi, o odpowiedź na akcyę, wszczętą przez hr. Berchtolda.

W takim razie, chodziłoby w znacznym stopniu o drażliwość Rosyi, którą wszelka inicyatywa austryacka, dotycząca stosunków bałkańskich, wielce niepokoi.

Flota francuska wypłynęłaby poniekąd w zastępstwie iluzorycznej floty rosyjskiej.

Niebawem okaże się, jaki wpływ mieć będzie krok Francyi na szachownicy toczących się wypadków.

NADESŁANE.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **„Lutnia Robotnicza“** zawiadamia swych członków, iż próby chóru zaczną się z dniem 16 września b. r. o godz. 8 wieczór w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Filipa 2, II. p. Uprasza się o punktualne przybycie.

Posiedzenie zarządu chóru odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 10 rano. Obecność wszystkich członków zarządu jest konieczna.

* **Zebranie poufne** członków stow. Wzajemna pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego w Krakowie odbędzie się w niedzielę 15 września o godz. 10 rano w lokalu Uniwersytetu Ludowego (ul. Szewska 16, I. p.). Zebranie zwołane zostaje na podstawie § 2 ust. o zgrom.

* **Wiedeń.** Polskie soc. dem. stowarzyszenie polityczne „Naprzód“ urządza w niedzielę 22 września o godz. 6 wieczór w dużej sali „Anny„ (XX Treustrasse 74) zabawę ludową połączoną z deklamacyą, dyalogiem, przedstawieniem amatorskiem i tańcami. Wstęp dla towarzyszów partyjnych 72 h. O liczny udział uprasza Komitet.

Komunikaty lwowskie.

* **Posiedzenie wydziału Koła T. S. L. im. Słowackiego** odbędzie się w poniedziałek 16 września o godz. 7 wieczorem w lokalu p. A. Porzyckiej, ul. Tarnowskiego 32. Sprawy bardzo ważne! Uprasza się członków wydziału o konieczny udział.

Z sali sądowej.

Jazdy kolejowe „na gapę“.

Kraków, 14 września.

Rozprawa popołudniowa.

Wczoraj o godzinie 4 po południu cała ulica Kanonicza przepełniona była ludźmi, których dla braku miejsca nie wpuszczono do gmachu sądowego. Bramy zamknięto i bardzo ostrożnie wybierano tych, którym jeszcze wstępu dozwolić można. Wszyscy chcieli widzieć prokuratora, który za słowa „utrudniają nam obronę“ żądał doprowadzenia adwokata do sędziego śledczego.

Trybunał przez całą godzinę nie jawił się. Prokurator siedział w pokoju przylegającym do sali narad i czekał na zjawienie się trybunału. Na sali opowiadano, że są próby załagodzenia konfliktu. Prawnicy omawiali swe różne zdarzenia przy zadawaniu pytań i wykonywaniu swych obowiązków. Jeden z nich otoczony słuchaczami opowiadał, jak nadradca Olszewski przerwał mu przed przysięgłymi jego wywody, słowy: „przestań pan młócić pustą słomę“. Inny żalił się, że jakiś przewodniczący odezwał się przy rozprawie do adwokatów żydów: „panowie, tu nie żydowska szkoła“. Powszechne było zdziwienie, dlaczego dotąd nie wystąpiono energicznie przeciw takim wypadkom. Różni adwokaci prosili obrońców, aby swej decyzyi nie cofali, bo idzie tu o zasadę. Wszyscy pochwalali uzasadnienie logiczne złożenia obrony w przemówieniu dra Marka, a mianowicie, że chodzi tu nie o naganę i o grzywnę, bo do tego trzeba się w danych stosunkach przyzwyczaić, lecz o to, że adwokata, który zirytowany uchylaniem pytań, powiedział gorętsze słowo, spotyka oprócz grzywny publiczny afront przez wniosek doprowadzenia go, jako oskarżonego, przed sędziego śledczego, to jest przyaresztowania go.

Takiego wypadku nigdy dotąd na sali sądowej nie było. Jeden z obecnych opowiadał, że nadprokurator Wędkiewicz zapewnił deputacyę adwokatów, że przeprasza ją w imieniu prokuratoryi, że fakt ten więcej się nie powtórzy, że prokurator Marowski jest nerwowy itd. Do tych rozmów przyłączyli się dziennikarze, którzy przypomnieli, jak nadradca Jasiewicz przy tajnej rozprawie wykluczył dziennikarzy, nawet jako mianowanych mężów zaufania, z obawy niedyskrecyi. Wtem zjawił się trybunał, poprzedzony drem Marowskim. Na ławie obrońców nikt nie zasiadł, obrońcy zostali wśród widzów. Przewodniczący skonstatował brak obrońców i odroczył rozprawę, zapowiadając, że koszta udaremnionej rozprawy poniosą obrońcy. Przysięgli prosili o wypuszczenie na wolność Bienenfelda, który już 28 tygodni siedzi w areszcie śledczym. O tej prośbie zadecyduje izba radna, która ma prawo kaucyę 5000 koron, wyznaczoną dla „Luftmenscha“ Bienenfelda, zniżyć lub znieść.

* * *

Zarzut „utrudniania obrony“.

Kiedy niedawno przewodniczący nadradca Jasiewicz oraz pierwszy wotant jego nadradca Olszewski z sali sądu krajowego karnego wydalili, mimo protestu obrony, zamianowanych mężami zaufania dziennikarzy, motywując to obawą niedyskrecyi tychże, nie odezwał się ani jeden głos protestu z krzesła prokuratoryi, którą reprezentował prokurator dr Marowski. Dziennikarze musieli użyć pomocy własnej, wysyłać deputacye itp. Proces brudny, wytoczony shańbionemu człowiekowi o szpiegostwo, stał się przez ten incydent zasadniczym i wszyscy zadawali sobie pytanie, czy to jest możliwe, aby wbrew ustawie wolno było gwarancye, nadane procedurą, naruszać.

I obecnie brudny proces o oszustwa kolejowe, kierowany przez tegoż nadradcę Jasiewicza w asystencyi nadradcy Olszewskiego, stał się przez przypadek zasadniczym, gdyż oświetlił jaskrawy rozdźwięk jaki panuje między sądem a obrońcami. Wszyscy zadają pytanie, czy to jest możliwem, aby adwokat za wyrażenie „utrudnia się obronę“ dostał oprócz grzywny 100 koron, oskarżenie o czyn kryminalny i spotkał się na sali rozpraw z wnioskiem żądającym natychmiastowego doprowadzenia go do sędziego śledczego. Na pytanie to nie możemy niestety ze względu na toczące się postępowanie karne przeciw drowi Zakrzewskiemu dać odpowiedzi. Zaznaczamy tylko, że nietylko w procesie cywilnym ma adwokat obowiązek naganić (rügen) nieformalność popełnioną przez sędziego. Wiadomo, że w procesie cywilnym nieudzielenie przez adwokata natychmiastowej „nagany“, może wywołać w wielu wypadkach utratę środków prawnych i największe szkody dla klienta.

A w procesie karnym? Wedle § 281 p. k. prokurator może wnieść zażalenie nieważności z powodu uchylenia pytań i odrzucenia wniosków tylko wtedy, jeżeli twierdzi, że okoliczność ta wywarła „wpływ utrudniający oskarżenie“ (einen die Anklage beeinträchtigenden Einfluss“). W każdem więc zażaleniu nieważności prokuratora, wystosowanem do sądu najwyższego, czytamy, że sąd przez odrzucenie pytań lub wniosków „utrudnił oskarżenie“.

Ponadto ustawa żąda od prokuratora, aby natychmiast przy rozprawie z powodu tego utrudnienia obrony zgłosił zażalenie nieważności. Wedle tego § 281 p. k. sąd najwyższy ma prawo odrzucić zażalenie nieważności obrońcy, jeżeli konstatuje, że odrzucenie pytań lub wniosków nie wywarło „złego skutku dla oskarżonego“ (keinen dem Angeklagten nachtheiligen Einfluss). Adwokat więc chcący wygrać zażalenie nieważności musi twierdzić i wykazać że utrudniono obronę oskarżonemu. Dla braku miejsca ograniczamy się do tego suchego omówienia § 281 p. k., który jest najważniejszem postanowieniem procedury karnej ze stanowiska obrony, gdyż przyznaje adwokatom o wiele szersze prawo zażalenia się, niż prokuratorom. Jest to jedyny przepis, gdzie równość adwokata i prokuratora, jako stron procesowych, jest przełamana na korzyść broniącego adwokata. Czy za to wyrażenie znane prokuratoryi z własnych zażaleń nieważności, wolno adwokata doprowadzać do sędziego śledczego? Dlaczego my tu w Krakowie mamy wprowadzać zwyczaje i interpretacye, nigdzie dotąd nieznane?

KRONIKA.

Sobota 14 września.

Nowiny krakowskie.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 po południu w sali Floryanki przy ul. Basztowej. Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) Odstąpienie gruntu pod budowę bursy rękodzielniczej, 2) sprawozdanie dra Kopery o Muzeum w Rapperswilu, 3) petycya do sejmu o przedłużenie prawa poboru myta na drodze Dębniki-Podgórze, 4) dopłata za zaprzęgi do wozów Talarda, 5) sprawa przytułku dla ubogich kobiet, 6) posiedzenie poufne, na którem między innemi znajduje się sprawa uregulowania hipoteki Wawelu.

Zjazd koncypientów w Wiedniu. Zrozumienie znaczenia i doniosłości silnej, zwartej organizacyi przedostaje się w coraz szersze warstwy. Ostatnio koncypienci adwokaccy rozpoczęli akcyę o poprawę bytu. Zwołali oni na pierwsze dni września do Wiednia manifestacyjny zjazd. Szereg posłów postępowych zainteresował się ich postulatami, a poseł dr Offner imieniem stronnictw radykalnych przyrzekł poparcie w parlamencie. Galicyę reprezentowali na zjeździe: dr Mandel (Kraków), oraz dr Czerwiński (Lwów). Zjazd oświadczył się przeciw prowadzeniu numerus clausus adwokatów i skontyngentowaniu koncypientów, gdyż środki te jako reakcyjne i wytwarzające uprzywilejowane majątkowo stanowisko adwokatów, którym równocześnie odbiera się niezależność moralną, należy potępić.

Uchwalił natomiast zjazd stworzenie silnej państwowej organizacyi koncypientów, która, ogarnąwszy wszystkie kraje monarchii, będzie mogła skutecznie oddziałać na uzdrowienie stosunków wśród adwokatów i koncypientów.

W sprawie banku Eibenschützów. Akcya o uporządkowanie stosunków bez konkursu nie udała się i wczoraj konkurs został otwarty. Zarządcą masy mianował sąd posła dra Ignacego Landaua. Wczoraj na policyi przesłuchano jednego z szefów banku p. Jakóba Eibenschütza; przesłuchanie trwało do późna w nocy, poczem p. E. uwolniono.

Od komitetu wierzycieli otrzymujemy następujący komunikat: Zgromadzenie wierzycieli firmy Bracia Eibenschütz wybrało w dniu 10 b. m. komitet, który miał zestawić stan czynny i bierny jej majątku. Ponieważ ksiąg firmy nie dostarczono nam, jako członkom tego komitetu, mimo żądania do dnia 12 b. m., a w dniu 13 b. m. na wniosek firmy Bracia Eibenschütz otworzył sąd konkurs do jej majątku, przeto nie możemy już dla braku ksiąg sporządzić statusu majątkowego.

Zawiadamiając o tem wierzycieli, zaznaczamy zarazem, że komunikaty, zamieszczane dotąd w prasie, nie pochodziły od nas.

Dr Dawid Süsskind, Juliusz Syrop, dr Henryk

Schönwetter, Alfred Langrod, Mieczysław Walczak, Aleksander Mandelbaum.

Sprzedaż bułek i chleba w mleczarniach miejskich. Mleczarnia miejska sprzedawać będzie, począwszy od poniedziałku chleb i bułki w sklepach: 1) przy placu Jabłonowskich 17, 2) przy ul. Szpitalnej 21, 3) przy ul. Łobzowskiej 6, oraz w Dębnikach przy ul. Kościuszki 17. Wydział aprowizacyjny magistratu urządził sprzedaż pieczywa w sklepach mleczarni miejskiej głównie z tego powodu, że piekarze tutejsi po ostatnim strejku zaniechali wypiekania bułek 2halerzowych. Postarano się o wypiekanie i wprowadzenie w sprzedaż 2-halerzowych bułek, na których brak powszechnie się uskarżano. Prócz bułek 2-halerzowych sprzedawać się będzie także bułki 4 halerzowe, tudzież chleb żytni, którego cenę ustanowiono o 2—4 halerzy na 1 klg. taniej, niż ceny obecnie praktykowane.

Spodziewać się należy, że publiczność przez liczne zakupna pieczywa w sklepach mleczarni miejskiej poprze starania magistratu, zdążające do częściowego złagodzenia drożyzny.

Zgromadzenie wyborcze zwołują posłowie na sejm z miasta Krakowa w ciągu przyszłego tygodnia dla omówienia sprawy sejmowej reformy wyborczej.

Z teatru miejskiego. W repertuarze przyszłego tygodnia ukaże się we wtorek 17 b. m. „Kolega Crampton“ G Hauptmanna. Rolę tytułową odtworzy p. Rygier. We czwartek 19 b. m. wystawiony będzie „Rosmersholm“ Ibsena. Rolę Rosmera odtworzy p Adwentowicz, Rebeki West p. Wysocka.

Ze sportu. W niedzielę 15 b. m. odbędzie się na boisku pozlotowem, na Błoniach miejskich, staraniem drukarskiego Klubu sportowego match footballowy między R. K. S. I. a drukarskim Klubem sportowym. Match ten zapowiada się wielce interesujące, gdyż obie drużyny składają się z graczy rutynowanych. Match poprzedzą zapasy członków I krakowskiego Klubu atletycznego, założonego staraniem p. Pokoja, obecnego kierownika Klubu.

Klub ten istnieje od 1 sierpnia b. r. i posiada 25 członków, z których 6 weźmie udział w zapasach o nazwę najlepszego zapaśnika Klubu. — Walczyć będą do rozstrzygnięcia: Pokój-Tylko, Wierzbicki-Pawlikowski, Żak Odzieniec. Bilety po cenach zniżonych do nabycia o firmy „Auto“, pl. Szczepański.

Centralny bank czeskich Kas oszczędności prosi nas o umieszczenie następującego oświadczenia: Na skutek rozsiewanych pogłosek, jakoby nasz bank był zaangażowany u firm Kahane i Braci Eibenschütz, które w ostatnich czasach popadły w trudności finansowe, oświadczamy kategorycznie, że z pomienionemi firmami nigdy nie pozostawaliśmy w stosunkach kredytowych, a tem samem nie możemy ponieść chociażby najmniejszych strat.

Sensacyjna sprawa. Wielkie zajęcie budzi w mieście sprawa pokaleczenia pewnej panienki z Królestwa przez studenta. Sprawa miała się w następujący sposób: 18-letni uczeń gimnazyalny Kazimierz K, który z powodu choroby nerwowej, na którą się leczył u dra Rydla, nie chodził do szkoły, poznał się na letniem mieszkaniu pod Suchą z panną S. K., słuchaczką kursów im. Baranieckiego. Po powrocie do Krakowa student przyrzekł pannie, że wyrobi jej paszport do Królestwa i w poniedziałek 9 b. m. zamówił ją na ulicę, przy której mieszka. Gdy panna przyszła, student wciągnął ją do bramy i scyzorykiem zadał jej 8 ran w głowę i ręce. Panience udało się wyrwać i uciec, poczem odwieziono ją do szpitala. Student zbiegł z domu i ukrywał się, a dopiero we czwartek go odszukano i aresztowano. Nie umie on wytłómaczyć, co spowodowało go do napadu.

Obronę aresztowanego objął adw. dr Zelt. Jak słychać, aresztowany ma zostać poddany badaniu psychiatrycznemu.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Kobiety, gra i wino“.
Poniedziałek: „Mezalians“.
Wtorek: „Kolega Crampton“.
Środa: „Mezalians“.
Czwartek: „Rosmersholm“.
Piątek: „Mezalians“
Sobota: „Miód kasztelański“.
Niedziela po południu: „W gołębniku“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Miód kasztelański“.
Poniedziałek: „Kobiety, gra i wino“.

Nowiny lwowskie.

Z teatru. W poniedziałek w bardzo staraunej wystawie i obsadzie wznowiono Maeterlinka „Aglawenę i Selisetę“. Jako Seliseta wystąpiła po raz pierwszy na scenie lwowskiej p. Helena Pawłowska, która pracowała na scenach w Królestwie Polskiem i w Krakowie. Nie wyświadczono tej artystce dobrej przysługi, reklamując ją jako aktorkę w stylu p. Solskiej; p. Pawłowska jest oryginalnym talentem scenicznym, a zewnętrzne jej warunki czynią ją doskonałą przedstawicielką tak powiewnych postaci jak Seliseta. Pierwszy jej występ na scenie lwowskiej dowiódł, że teatr nasz zyskuje w niej wybitną siłę. Rolę Meleandra po p. Adwentowiczu objął p. Barwiński.

Z teatru miejskiego donoszą nam: Po komedyi Wieda „Chluba naszego miasta“ następną premierą w dziale dramatycznym będzie nadzwyczaj zajmująca w pomyśle i przeprowadzeniu sztuka zmarłego niedawno słynnego autora Augusta Strindberga: „Koledzy“, w której główne role odtworzą: Bednarzewska i Żelazowski.

W najbliższym czasie ukaże się na naszej scenie nowa, pełna siły dramatycznej i niezwykle efektowna sztuka Leopolda Staffa p. t. „Wawrzyny“, którą teatr nasz wystawi w artystycznej szacie scenicznej i pierwszorzędnej obsadzie. Próby już się rozpoczęły.

W dziale operowym czynione są przygotowania do wystawienia przepięknej opery Juliusza Masseneta p. t. „Kuglarz w Notre Dame“, która wejdzie na repertuar w przyszłym miesiącu.

Andrzej Lelewicz wystąpi w przyszłym tygodniu dwukrotnie, tj. w niedzielę 15 b. m. w operetce Lehara „Hrabia Luksemburg“ jako książę Wasyl i w sobotę 20 b. m. jako Pfefferkorn w operetce Lehara „Druciarz“.

Pożar. Wczoraj o godz. 9 wieczór wybuchł pożar w fabryce domów przenośnych systemu Frommera przy ul. Na Bajkach 37. Ogień wybuchł w składzie materyałów, a zauważył go właściciel, gdy robił kontrolę. Zawiadomiona straż pożarna z powodu podania jej mylnego adresu przybyła późno, a tymczasem ogień objął już dwa budynki. Akcya straży skierowaną była ku ocaleniu hali maszyn, co po godzinnej pracy udało się. Szkoda wynosi 50 000 K. Jest podejrzenie, że ogień został podłożony.

Wielka kradzież. W mieszkaniu p. Kopfowej przy ul. Kazimierzowskiej 21 skradziono wczoraj przed południem w czasie nieobecności domowników dużo kosztowności, między innemi 40 złotych pierścionków, 140 kolczyków, branzolety, łańcuszki i t. d. Strata dotąd nie jest cyfrowo ustaloną.

Z sali sądowej. Przed przysięgłymi odbyła się wczoraj rozprawa przeciw fornalowi Kiryle Kuczerze o zabójstwo. Mianowicie w bójce z drugim fornalem Hryńkiem Łozarem tak go pokaleczył nożem, że ten w kilka dni zmarł. Kuczera przyznał się do czynu, tłómacząc się, że był pijany. Zasądzono go na rok więzienia.

Podejrzana śmierć dziecka. W poczekalni szpitalika św. Zofii zmarło w czwartek 5 miesięczne dziecko, przyniesione tam przez Anastazyę Czarnecką, włościankę z Borek Janowskich. Wobec tego, że lekarz miejski nie mógł orzec powodu śmierci, zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej, Czarnecką zaś, która trudni się zawodowo wychowywaniem nieślubnych dzieci, aresztowano.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Sobota wieczór: „Ewa“.
Niedziela po południu: „Napoleon i Józefina“.
Niedziela wieczór: „Hrabia Luksemburg“.
Poniedziałek: „Chluba naszego miasta“.
Wtorek: „Ewa“.
Środa: „Koledzy“, komedya w 4 aktach Augusta Strindberga.
Czwartek: „Ewa“.

Z zaboru rosyjskiego.

Macoch oskarża Krzyżanowską. „Kuryer warszawski“ donosi, iż Macoch zgłosił się do prokuratora z chęcią złożenia nowych zeznań. Oświadczył on mianowicie, że wobec tego, iż Macochowa oczernia go przed wszystkimi w więzieniu i starała się zgubić go w sądzie, stwierdza on, że Helena Macochowa była wtajemniczona w plan zamordowania Wacława Macocha. Zamordowawszy Macocha, zdjął on mu z palca obrączkę i oddał ją Helenie.

W sądzie inaczej zeznawał, ponieważ na kilka dni przed rozprawą otrzymał kartkę od Heleny, w której pisała, że jeżeli Damazy powie prawdę, to ona się powiesi. Obecnie jest mu wszystko jedno, więc mówi prawdę.

Zeznania swoje Macoch obiecuje powtórzyć podczas rozpraw w izbie sądowej.

Charakterystycznem jest, iż te zeznania przyszły do skutku w tym samym czasie, kiedy Krzyżanowska-Macochowa zgłosiła swą prośbę o pozwolenie na ślub z Żebrowskim.

Podarek dla naszych czytelników. Co tylko wyszło z druku wspaniałe album, zawierające około 600 ilustracyj w druku barwnym, drzeworytów i innych artystycznych reprodukcyj pod tytułem: „Album ilustrowane dla dekoracyi wewnętrznej“ — i wystarcza podać na kartce korespondencyjnej swój dokładny adres panu S. Scheinowi, dostawcy nadwornemu i kameralnemu w Wiedniu I Bauernmarkt 12, z powołaniem się na nasze pismo, by otrzymać to dzieło darmo i opłatnie. Treść jego świadczy, że w dziedzinie dekoracyi wewnętrznej mieszkań nastąpił ogromny postęp, a porównanie z podobnemi publikacyami z zagranicy dowodzi, że Austrya nadaje ton na polu dekoracyj wewnętrznych tkanych, zaś gust wiedeński jest w tymże kierunku najlepszym.

Doniesienie okrętowe Linii Kunarda. Parowiec „Panonia“ przybył w poniedziałek 9 b. m. o godz. 7 rano do Gibraltaru w drodze do Nowego Jorku.

TELEGRAMY

z dnia 14 września.

Stan wojenny w Sebastopolu.

Kolonia. Wielki bunt czarnomorskiej floty wywołał rozkaz dzienny marynarki wprowadzający stan wojenny w Sebastopolu.

„Köln. Ztg.“ donosi, że rozkaz ten wywołał w Petersburgu ogromne wrażenie. Opowiadają, jakoby bunt miał o wiele poważniejszy podkład jak rząd przyznaje, a dzienniki liberalne domagają się stanowczo wyjaśnienia całej sprawy.

Wybuch bomby.

Konstantynopol. Z wilajetu Wan donoszą, że przez eksplozyę bomby 4 ludzi zostało zabitych, 17 rannych. Przypuszczają, że bombę podłożył ormiański komitet rewolucyjny.

Samobójstwo generała Nogi.

Tokio. Generał Nogi, zdobywca Portu Artura, i jego żona, po ukończeniu uroczystości żałobnych z powodu śmierci cesarza, popełnili samobójstwo.

Ciągnienie dnia 1 października

Główna wygrana fr. 200.000

Losy Tureckie

dają rocznie

6 głównych wygranych: 3 po fr. 400.000, 3 po fr. 200.000 i wiele znacznych mniejszych wygranych: franków 30.000, 10.000, 6.000 etc.

Do nabycia za gotówkę po każdorazowym kursie dziennym lub:

1 los turecki w ratach miesięczn. po koron 7·—, lub 10.—
2 losy tureckie w „ „ „ 12·—, „ 16·—
3 losy tureckie w „ „ „ 18·—, „ 24.—

Najtaniej ustanowione ceny po każdorazowym kursie dziennym z natychmiastowem prawem do wygranej na mocy prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży po zapłaceniu **pierwszej raty**, która najwygodniej przekazem pocztowym lub przez zaliczkę może być pobraną.

Edward Urban

Dom bankowy w Bernie, Grosser Platz 23–25

(we własnym domu).

Uczciwych, stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscowości.

Tanie ceny! Wysoka prowizya!

Aby przekonać Szan. Panów!

Jedynie dla reklamy sprzedaję:

1 para eleg. zimowych spodni najnowszy fason i krój za **5 kor. 50 hal.**, dwie pary **10 kor. 50 hal.**, 1 para spodni czarnych studenckich **6 kor.**

Raglany jesienne . . . od 28 kor.
Ubrania marynarkowe od 30 kor.
Palta zimowe . . . . od 30 kor.
Uniformy studenckie . od 19 kor.

Materyały wyborowe. Najnowsze fasony.

Za nadesłaniem miary: na ubranie obwód w piersiach i pasie, spodni obwód w pasie i długość po kroku wysyłam na prowincyę za pobraniem.

H. Klinger, Kraków, Rynek gł. 9 Pasaż Bielaka

Ryzyko wykluczone! Nieodpowiednie wymienia się!

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów I-szej jakości praw. chron. marka ochronna **„KOLONIA“** jako najlepsza dotychczas znana marka. 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K. 1·90, 12 szt. K. 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami, wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 33.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotograf. w kopercie darmo i opłatnie.

Od 1878! Wszędzie znany, sławny i ulubiony środek domowy
Przy większych zamówieniach znacznie zniżone ceny

Aptekarza A. THIERRY'EGO BALSAM

JEDYNIE PRAWDZIWY z zieloną **zakonnicą**, jako **marką ochronną.**

PRAWNIE CHRONIONA. Wszelkie fałszerstwa, naśladownictwa i sprzedaż **innego balsamu** z ułudnymi znakami, będą ścigane sądownie i surowo karane. — Ogólnie znane z dobrego działania przy wszelkich cierpieniach w szyi, kaszlu, wyrzutom, chrypce, zapaleniu gardła, bólom piersiowym, cierpieniom płuc, szczególnie przy influency, cierpieniom żołądka, zapaleniu wątroby i śledziony. Braku apetytu, złego trawienia, zaparciu, zewnętrznie przy bólu zębów i chorobom jamy ustnej, darciu mięśni, oparzeniu, wyrzutom etc.





12 małych lub 6 podwójnych lub 1 duża specyalna familijna flaszka koron **5·60.**

Aptekarza A. THIERRY'EGO jedynie prawdziwa centyfoliowa maść zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni prawie każdą bolesną operacyę zbyteczną. Znajduje zastosowanie przy słabych piersiach położnic, wstrzymaniu odpływu pokarmu, stwardnieniu piersi, otwartych ranach, nóg lub stopy, ranach, obrzmieniu nóg, nawet przy próchnieniu kości, przy ranach z uderzenia, ukłucia, postrzelenia, przy ranach ciętych i zgnieceniach; do wyciągania wszelkich ciał obcych jak: szkła i drzazgi, piasku, śrutu, kolców, etc. Przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkułach, nowotworach, nawet skirze; przy kurzawkach, obieraniu paznokci, pęcherza, odparzeniu nóg, ranom z parzenia, przy odleżeniu, upływie z uszów i przy zranieniu dzieci etc. etc. Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

2 słoiki kor. 3·60.

Adresować należy: Schutzengel-Apotheke d. A. THIERRY in Pregrada bei Rochitsch.

Do nabycia w aptekach i hurtow. składach drogueryjnych.

We Lwowie do nabycia: **M. SAZOWSKI**, aptekarz. **SZYMON HAY** aptekarz i **PIOTR MIKOLASCH i Sp.** droguerya.



BILETY OKRĘTOWE

— DO —

AMERYKI i KANADY

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ!

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM.

Tajemnica

PALMA

lekkiego, elastycznego kroku. — Niema umęczenia więcej. — Trwalszy od skóry.

PRAWDZIWY

PALMA kauczukowy obcas

Do nabycia we wszystkich większych handlach.

Tanie pierze i puch

1 kg. **szarego** dartego K 2·—, lepszego K 2·40, **półbiałego** prima K 2·80, **białego** K 4·—, **prima** puszystego K 6·—, **najlepszego** K 7·—, 8·— i 9·60. **Puchu szarego** K 6·— i 7·—, **białego** prima K 10·—, **piersiowego** K 12·— od 5 kg. począwszy opłatnie.

Gotowa wypychana pościel

z gęstego, czerwonego, żółtego lub białego ankinu, **1 pierzyna** około 180 cm. dług., 120 cm. szer., wraz z **2 poduszkami pod głowę** około 80 cm. dług. i 60 cm. szer. dostatecznie wypchane nowem, szarem, puszystem i trwałem pierzem K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—. **Pojedyncze pierzyny** po K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—. **Pojedyncze poduszki pod głowę** po K 3·—, 3·—50, 4·—, **pierzyny** 200×140 cm. wielk. K 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. **Poduszki pod głowę** 90×70 cm. wielkości K 4·50, 5·—, 5·50. **Pierzyny do pościelania** z najlepszego gradlu na pościel 180×116 cm. wielk. K 13·— i 15·—. Wysyłka od K 10·— opłatnie za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

MAKS BERGER w Deschenitz Nr a286, Czeski las.

Bez ryzyka, bo zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy.

Bogato ilustrowany cennik pościeli darmo.

PANIE

które sobie życzą stałej lub też pobocznej posady, zostaną przyjęte dla Krakowa i okolicy.

Ustne lub pisemne zapytania przyjmuje od 15 do 20 września b. r. codziennie po południu od godziny 2–4 p Luiza Wünsch, Podgórze, ul. Batorego 13, parter



Zawiadomienie.

Z powodu powiększenia i ulepszeń technicznych w moim Zakładzie dla wyrobu pieczęci kauczukowych i drukarń domowych, jestem w możności wszelkie zamówienia wykonać

w ciągu kilku godzin.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci Szanownej P. T. Publiczności.

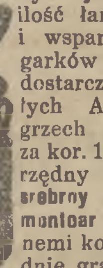
Z poważaniem

ALEKS. FISCHHAB

Kraków, Grodzka 50, Tel. 2042/VIII.

SUKNA i modne materyały damskie i męskie poleca dom eksportowy **PROKOP SKORKOWSKY I SYN W HUMPOLCU, CZECHY.** Próbki na żądanie franko. Ceny bardzo umiarkowane. **ZEFIRY**

! NA RATY !



By **szybko** wielką ilość łańcuszków i i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w całych Austro-Węgrzech **natychmiast** za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy **srebrny zegarek remontoar** z 3 srebrnemi kopertami ładnie grawirowanymi i 14 karatowy **złoty łańcuszek pancerny** najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach **tylko kor. 4** miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. **Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej kwoty kor. 14. — R LECHNER, Dom towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.**

Pokój frontowy

obszerny, umeblowany jest do wynajęcia przy ulicy Zielonej l. 8, II. p.

KAWY

palone

najlepszej jakości i po najtańszych cenach z pierwszej krajowej **Hygienicznej Palarni** poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Za **4** kor.

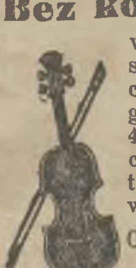
skrzynka 2½ kopy Nr. 4. Kwargli ołomunieckich wysyła za zaliczką fabryczny skład serów **Braci Rolnickich**, Kraków, Wielopole ul. 7/n. — Cenniki na żądanie.

Robotnicy dzienni

zdolni i inteligentni znajdą stałe zajęcie i mogą także po wyuczeniu się formowania na maszynach w odlewarni, przy pilnej pracy zarabiać po 3–4 kor. dziennie. Również gisery, tokarze, ślusarze i stolarze poszukiwani. Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

E. BREDT i SKA, Ottynia.

Bez kosztów



wysyłam każdemu swój wielki obficie ilustrowany główny katalog z 4000 odbitek, mocnych, dobrych i tanich towarów wszelkiego rodzaju

C. k. nadworny dostawca

Hanns Konrad

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr. 818 (Czechy). **Skrzypce dla uczniów** bez smyczka, po 5·80, 6·50, 7·60, 8·40 kor., smyczki po —·90, 1·10, 1·50 i 2·— kor. Niema ryzyka! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

By mój dom wysyłkowy w cały świat wprowadzić, wysyłam każdemu

3 prześcieradła

z najlepszej tkaniny, 235 cm. długie, 150 cm. szer. **za tylko K 8·60.** (Kosztują zwyczajnie podwójnie). **30 mtr.** ¼ pierwszej jakości resztek flanelow., 75 cm. szer. do użycia na bieliznę każdego rodzaju **tylko K 11·40** resztki dług. od 3–8 mtr **Julius Holtasch, Göding Nr. 912** (Morawy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin darmo i opłatnie.

Czeladnika fryzyerskiego poszukuje zaraz Horak Rudolf, fryzyer w Karwinie, szyb Hoheneggra. Warunki płacy przy wstąpieniu.

Słynne w świecie niebieskie prawdziwe węgierskie deserowe śliwki K 2·75, stołowe i kuracyjne K 4·25, jabłka, brzoskwinie K 3·50, gruszki, pigwy K 3·50, po 5 klg. dostarcza opłatnie — Herman Weisz, Dom eksportowy, Munkacs Węgry, Latorcza Gasse Nr. 7.

Sklep masarski dobrze się rentujący do sprzedania zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“, ul. Floryańska 55

Winogrona!

kuracyjne i stołowe najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane 5 kg. 3 kor. 50 hal.; jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen“ 5 kg. 3 kor.; miód pszczelny naturalny 5 kg. puszka 7 kor. 50 hal. dostarcza **J. Perlmutter**, Versecz 20 (Węgry poł.)

Tryumf! Tryumf!

Najidealniejszy proszek do mycia i pielęgnowania włosów blond i ciemnych oddzielnie.

Proszek tryumf wszędzie do nabycia.

Cena 30 hal.

Apteka pod „BIAŁYM ORŁEM“ Kraków, Rynek Główny 45.

CUKRY CIASTA HERBATNIKI

poleca fabryka herbatników R. Pieczarki, Kraków, Pocolska 15

Colosseum Huwermanów. Od 1 września sensacyjny program otwarcia! **Lwy aktorami** w pantominie „Męki piekielne“. **Prawdziwy aeroplan** braci Junker, spady śmiertelne w powietrzu. **Stan oblężenia**, operetka. **The 3 Calcas**, komiczni ekwilibryści. **Fée Morgane**, akt wokalno-świetlany. **The Slivios**, nadzw. akrobaci. **Venturini**, iluzyonista. **Daisy Heart**, wodewilistka ameryk. **Perry and Perry**, duet murzyński. **Vitograph.**
W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i o 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze p. St. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 3.



Tanie czeskie pierze

1 kg. szarego dartego K 2·—, lepszego K 2·40, półbiałego Kor. 3·60, białego K 4·80, I. jakości jak puch miękkiego K 6·—, najlepszej jakości K 7·20, najlepszej sorty K 8·40, najlepszej jakości białego jak, śnieg K 9·60.

Gotowa pościel z gęsto tkanego czerwonego niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, dobrze napełniona, 1 pierzyna lub 1 piernat 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13·—, 15·—, 18·—, 21·—, 1 poduszka 80 cm. długa, 58 cm. szeroka K 3·—, 3·50, 4·—; 90 cm. długa, 70 cm. szeroka K 4·50, 5·50, 6·—. Nieodpowiadające zamienia się lub pieniądze zwraca!

Dokładna cenniki wszędzie za darmo i opłatnie.

BENEDIKT SACHSEL, Lobes Nr 326, koło Pilzna (Czechy).

Północno Niemiecki Lloyd Bremen

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agencya dla Galicyi

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Korespondencya w języku polskim, ruskim i niemieckim.

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa pospiesznymi (cesarskimi) i pocztowymi parostatkami z Bremen: do **Stanów Zjednoczonych Ameryki** (Nowego Jorku, Galweston, Baltimore), **Brazylii**, **Argentyny** (Buenos Aires), **Australii**, **Japonii** etc. Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. Wszelkie wyjaśnienia w sprawach podróży i sprzedaż biletów:

Generalna Agentura Północno Niem. Lloydu we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.



Eleganckie Tanie

najmodniejsze i z najlepszych materyałów

Ubiory Męzkie

na sezon jesienny i zimowy

poleca w wielkim wyborze znany od lat 20 magazyn **konfekcyi męskiej** pod firmą

Jakób Schmaus

Kraków

Grodzka l. 4

I-sze piętro.

Artystyczna Litografia

FR. ZIELIŃSKIEGO

KRAKÓW,

ul. św. Marka l. 16

poleca najuprzejmiej:

Bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, etykiety, plakaty, obrazy świętych, dyplomy, tablice naukowe, plany, autografię itd.

Długoletnia moja praca w pierwszorzędnych zakładach: w Dreźnie, Berlinie, Pradze i Wiedniu daje gwarancyę, że wykonanie zamówień odpowie w zupełności artystycznym wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności.

Panie domu! Baczność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masło, nie spróbowawszy poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHEINA
„UNIKUM"
MARGARYNY

„UNIKUM" nie jest żadną margaryną roślinną.

„UNIKUM" zrobiona jest z najczystszego tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.

„UNIKUM" nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym naturalnym produktem.**

„UNIKUM" jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancyą o wiele wydatniejszą jak ono.

TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM" jest rzeczywiście **jedynem prawdziwem** zastępstwem masła, **które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**

Wyrób **BLAIMSCHEINA „UNIKUM"** zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani **nie da się złudzić** innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do **smażenia**, **pieczenia**, **gotowania**, **smarowania chleba** wyłącznie

Blaimscheina margaryny „UNIKUM"

Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.

Zegarek prawdziwy niklowy

Anker Remontoir

System Roskopf Patent.



Nr. 1000 R otwarty w dobrze zamykającej się niklowej oprawie, z plombą ochronną opatrzony, z ładnemi wzniosłemi figurami, jak: cyklista, marynarz, kolejarz, rolnik, jeździec, górnik, ogrodnik, żniwo, z emaliową tarczą i sekundnikiem, dokładnie uregulowany . . . **K 5·20.** Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. — Wysyłka za pobran. przez jako światową firmę uznaną fabrykę zegarów

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 805 (Czechy)

Główny katalog z 4000 rycin na żądanie wysyła każdemu darmo i opłatnie.

Kapsułki z Matico

cena 1·60 kor.

Injectio z Matico

cena 1 kor.

Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany. Oprócz tego wszelkiego rodzaju wstrzykawki dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspenzorya) poleca i wysyła dyskretnie:

APTEKA pod „Złotym Jeleniem" we Lwowie, Rynek 29.

Wysyłka pocztowa codziennie

Lactol usuwa po dłuższem użyciu piegi.
Lactol niszczy wągry.
Lactol usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.
Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.

Cena pudełka 2 K.

Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi.



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego K 4, b ałego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego, dartego pierza K 6·40 i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego brzusznego K 12. — **Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.**

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki po K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 80 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. **Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.**

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr 869 (Czechy).

:≈: APOLLO :≈:

TEATR ZIELONA 17 **KABARET ZIELONA 17**



Sensacyjny program familijny!

15 — pierwszorzędnych atrakcyi — 15

Początek o godz. 8 wieczór.

1 KORONĄ TYGODNIOWO

można sobie spłacać u

S. ZAHNA Floryańska 31

w Krakowie

dostawcy Związku c. i k. urzędników państwowych,

wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach**, mianowicie zegarek prawdziwy Roskopf Patent za K 13·—, srebrny Omega za K 24·—, zegarek 14-karatowy złoty za K 18·—, 14-karatowy złoty łańcuszek za K 9·—, łańcuszek srebrny K 1·— jakoteż 14-karatowe złote pierścionki i kolczyki po K 3·—.

Z powodu wielkiego zapasu.

Po długoletniem pobycie w Nowym Jorku powróciłam i otworzyłam

PRACOWNIĘ SUKIEN DAMSKICH

oraz

:: KOSTYUMÓW ANGIELSKICH ::

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 16.

Marya z Jurkowskich Sikorowicz.

WYSTAWA

CZŁOWIEK

═ PLAC WIELOPOLE. ═

W niedzielę 15 września

▪ OSTATNI DZIEŃ. ▪

Dobrych robotników

do robót ziemnych

przyjmuje przedsiębiorstwo budowy wodociągu **w Tenczynku koło Krakowa.** Kosztów podróży przedsiębiorstwo nie zwraca.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon [illegible]. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. Telefon Nr. [illegible]